

# Wykorzystać szansę - czas na rolników

Zastanawiam się już drugi dzień, w jaki sposób skutecznie przekazać właścicielom małych gospodarstw rolnych, że właśnie teraz stoją przed bardzo dużą szansą, której wykorzystanie wpłynie na wzmocnienie sytuacji ekonomiczno-socjalnej ich gospodarstw. W dodatku nie zależy to od Wójta, Rady, Ministra, czy Premiera. Wszystko zależy od samych gospodarzy, ich inicjatywy, zaangażowania i docenienia wartości, których są właścicielami. Jeśli tego nie zrobimy (też jestem właścicielką małego gospodarstwa) to będziemy rozliczani przez przyszłe pokolenia, dlaczego dopuściliśmy do zniszczenia polskiej tradycji, kultury, wiejskiego krajobrazu i dobrowolnie poddaliśmy się kolonizacji Unii Europejskiej.

Na podstawie moich obserwacji podczas wędrówek w krajach Europy Zachodniej i USA stwierdzam, że generalnie polskie wsie są bogate. Jest to stwierdzenie szokujące, ponieważ przez wiele lat wmawiano nam, że są biedne i zacofane, że trzeba je modernizować, chemizować, umiastowić. Propaganda jest tak silna, że uwierzyliśmy w to zapominając, że to my mieszkamy w tych wsiach, a obce nam idee są głoszone przez małą, ale bardzo wpływową grupę ludzi interesu. Dlaczego tak się dzieje? Po prostu nasze interesy są różne.

Za ideą zredukowania w Polsce liczby gospodarstw i stworzenia wielkich chemiczno-przemysłowych farm stoją np. międzynarodowe korporacje, które chcą po prostu zrobić dobry interes i sprzedawać polskim rolnikom ich nasiona, nawozy, pestycydy i maszyny. Tym bardziej jest dla nich ważne aby pozyskać polski rynek, bo większość krajów tzw. bogatych wycofuje się z rolnictwa chemicznego i stawia na rolnictwo ekologiczne. Tracą więc oni rynki zbytu i szukają nowej ofiary.

Drugą grupą mocno propagującą ideę wymazania z mapy Polski ponad 1 mln. małych gospodarstw są politycy (zresztą już przedszkolaki wiedzą, że obie te grupy są powiązane). Dlaczego? Kieruje nimi np. obawa, że produkty polskiego rolnictwa są/mogą być zbyt konkurencyjne dla Zachodu i USA. Mamy w Polsce 2, 1 mln gospodarstw rodzinnych, z tego ponad 60% małych. Gospodarstwa te nigdy nie używały zbyt dużo chemii, ziemi nie są zniszczone, rolnicy mają dużo wiedzy i chcą pracować. Łatwo wyobrazić sobie, że przy odrobinie pomocy i realizacji świadomej polityki ze strony państwa wspierającej rodzinne gospodarstwa, (założmy) połowa tych gospodarstw przejdzie na produkcję metodami ekologicznymi. Spowoduje to rewolucję na europejskim rynku rolnym (proces przestawiania gospodarstw w Polsce trwa 2 lata, w krajach tzw. bogatych aż 10 lat). Towary od polskich rolników będą lepsze i tańsze. Polska może być spichlerzem żywności eko dla Europy. Takiego konkurenta najlepiej wyeliminować zanim zacznie działać.

Mówiąc o konieczności zredukowania liczby małych gospodarstw w Polsce oraz modernizacji i chemizacji tych wielkich nie mówi się o konsekwencjach takich jak: skażenia środowiska (z którymi nie mogą sobie poradzić nawet bogate kraje), zubożenie krajobrazu oraz świata roślin i zwierząt, zniszczenie tradycji i kultury wsi i wreszcie fali ogromnego bezrobocia.

Co będą robić rolnicy pozbawieni swoich warsztatów pracy? Gdzie znajdą zatrudnienie? Czy potrafią żyć w przetłoczonych miastach? Czy będzie tam dla nich miejsce?

Jest wiele powodów, dlaczego polskie wsie są bogate. Są one tak oczywiste, że przestaliśmy je dostrzegać i doceniać...a właśnie bogate kraje to widzą. Po pierwsze: rolnicy są właścicielami swoich gospodarstw, a nie banki, jak to ma wielokrotnie miejsce w Europie Zachodniej czy USA. Tak więc to gospodarze będą decydować co i jak produkować, a nie urzędnik z Unii Europejskiej czy bankowiec. Po drugie: większość gospodarstw ma nie skażone ziemię i może łatwo zacząć produkować

ekologicznie dostarczając konsumentom najwyższej jakości żywność i uzyskując godziwą cenę. (W konkurencji z krajami Unii mamy szansę sprzedawać tylko żywność ekologiczną). Po trzecie: tradycyjne metody gospodarowania są bardzo dobre i cenione w tzw. krajach bogatych. Można to dobrze sprzedać; mogą się od nas uczyć. Po czwarte: to właśnie dzięki dużej liczbie małych gospodarstw, wiejskie krajobrazy są piękne i przyciągają turystów. Jest bogactwo roślin i zwierząt. Istnieje duża szansa rozwoju turystyki na bazie gospodarstw, co stworzy dodatkowe źródło dochodu. Po piąte: mamy dobre, jeszcze przedwojenne tradycje owocnej współpracy i wzajemnej, lokalnej pomocy. Należy do tego wrócić. Mamy również niezwykle piękne i bogate tradycje przekazywane nam przez pokolenia. Jest naszym obowiązkiem je zachować dla przyszłych pokoleń.

Wszystko co mamy to wartości, których nie można kupić. Największe pieniądze nie przywrócą ich jeśli je stracimy. Europa Zachodnia i USA w szalonym, materialistycznym pędzie zniszczyły prawie wszystkie te wartości i dlatego ich wioski są biedne. Pamiętajmy, że autostradę, linię telefoniczną, supermarket można zbudować w ciągu jednego roku, ale trzeba czekać np. pięćdziesiąt lat aby wyrosło duże drzewo.

Nie dajmy się zwariować. Importując bezkrytycznie obce wzorce należy pamiętać, że cała rzecz nie ogranicza się jedynie do sfery ekonomii. W ślad za tym musi też iść zmiana w sposobie myślenia, rzadko z pozytywnymi rezultatami. Niewątpliwie będą to zmiany kulturowe, utrata świadomości narodowej. Nie będzie się liczyło, czy dane przedsięwzięcie będzie korzystne dla kraju, lecz czy firma robi na tym interes. Pora abyśmy się poczuli gospodarzami na własnej ziemi, zaczęli walczyć o swoje prawa, abyśmy wnieśli godnie do Unii Europejskiej wiano, które nam przekazano.

Szansa jest wyjątkowa, bo zarówno przedstawiciele UE, jak i polskiego Rządu (czytaj poniżej fragmenty listu z Ministerstwa Rolnictwa) deklarują wyraźne poparcie dla rolnictwa ekologicznego. Poprzez silny nacisk oddolny grup rolników możemy bardzo skutecznie zmusić ich do szybkiej realizacji obietnic, które złożyli.

#### **MINISTERSTWO ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ,**

Warszawa, dnia 17.09.1998 Podsekretarz Stanu Leszek Kowalski

*... Jak rzadko który kraj mamy szczególnie sprzyjające warunki środowiskowe oraz duży potencjał ludzki do produkcji żywności ekologicznej, która ma wysokie cechy jakościowe i żywieniowe. Rolnictwo ekologiczne w Polsce może i powinno zająć znaczącą pozycję w momencie przyjęcia nas do Unii Europejskiej.*

*Doceniając ten fakt Rząd podjął działania, które mają na celu doprowadzenie do rozwoju ilościowego gospodarstw ekologicznych w Polsce oraz zwiększenia eksportu ich produktów, zwłaszcza do krajów UE. Prowadzone są prace nad projektem ustawy o rolnictwie ekologicznym. Od przyszłego roku chcemy wprowadzić dopłaty do każdego ha uprawy dla gospodarstw, które przedstawiają się na metody ekologiczne produkcji oraz tych, które posiadają atest..*

**Jadwiga Łopata-Wietrzna**  
prezes ECEAT-Poland (\*)

\*) ECEAT-Poland (Europejskie Centrum Rolnictwa Ekologicznego i Turystyki oddział w Polsce, 34-146 Stryszów 156, tel./fax: 0338797114, e-mail: [jadwiga@eceat-pl.most.org](mailto:jadwiga@eceat-pl.most.org)) - Stowarzyszenie, którego głównym celem jest promocja rolnictwa ekologicznego poprzez turystykę ekologiczną w gospodarstwach. Członkami ECEAT-Poland są głównie rolnicy. ECEAT -Poland dysponuje bazą noclegową u ekorolników na terenie całej Polski. Jest członkiem międzynarodowej sieci z siedzibą główną w Amsterdamie.